
Teresa Astramowicz-Leyk

OBLICZE PROGRAMOWE „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ” 1894–1939 – WYBRANE ASPEKTY

Słowa kluczowe: „Gazeta Grudziądzka”, Wiktor Kulerski, ruch ludowy, Polsko-Katolicka Partia Ludowa, antysemityzm

Schlüsselwörter: „Gazeta Grudziądzka”, Wiktor Kulerski, Volksbewegung, Polnisch-Katholische Volkspartei, Antisemitismus

Keywords: „Gazeta Grudziądzka”, Wiktor Kulerski, peasant movement, Polish-Catholic National Party, Antisemitism

Ponieważ w polskich zasobach archiwalnych nie zachował się pierwszy numer „Gazety Grudziądzkiej” wokół daty jego ukazania się narosło wiele domysłów¹. Autorka w dotychczasowych publikacjach dotyczących „Gazety Grudziądzkiej” i jej założyciela i redaktora Wiktora Kulerskiego podawała, że pierwszy numer pisma ukazał się z datą 1 października 1894 r.² Z kolei w *Kalendarzu Jubileuszowym* z 1924 r. podano datę 30 września 1894 r.³ W dotychczasowym piśmiennictwie dotyczącym periodyku Kulerskiego uważano, że pismo było drukowane 30 września, ale ukazało się z datą 1 października 1894 r.⁴ Taki sam wywód podał Tomasz Krzemiński w przywoływanej powyżej biografii Wiktora Kulerskiego⁵. Autorka dotarła jednak do jednego z zagranicznych zbiorów „Gazety Grudziądzkiej”, w którym zachowało się pięć pierwszych numerów polskiego pisma z „Grudziądza”. Zbiór nieliczny, ale jakże cenny. Pozwala on na sprostowanie kilku faktów historycznych dotyczących „Gazety Grudziądzkiej”. Po pierwsze pozwala ustalić faktyczną datę ukazania się pierwszego numeru „Grudziądzkiej”. Otóż prawdą jest, że numer był przygotowywany we wrześniu 1894 r., ale ukazał się „na wtorek” 2 października 1894 r.⁶

¹ Autorka dotarła do pierwszych pięciu numerów „Gazety Grudziądzkiej”, które znajdują się w Bibliotece im. Wasyła Stefanyka we Lwowie.

² T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski – życie na pograniczu dwóch kultur*, Przegląd Zachodni, 2001, nr 1, s. 117; eadem, *Wiktor Kulerski (1865–1935). Polityk – wydawca – dziennikarz*, Toruń 2006, s. 42.

³ T. Krzemiński, *Polityk dwóch epok Wiktor Kulerski*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 91, z. 3, Toruń 2008, s. 34.

⁴ T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, s. 42.

⁵ T. Krzemiński, op. cit., s. 34.

⁶ „Gazeta Grudziądzka” z dn. 2. 10. 1894 r., nr 1.

Winieta pisma zawierała też dopisek „W imię Boże: za Wiarę i Ojczyznę!”, a poniżej „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”. Pomiędzy rubrykami z tymi pozdrowieniami widnieje informacja, że pismo będzie wychodziło trzy razy w tygodniu, na: wtorek, czwartek i sobotę. Od początku wydawania pisma do sobotniego wydania miał być dołączany dodatek niedzielny „Gość Świąteczny”⁷. Drukarnia, redakcja, ekspedycja i księgarnia znajdowały się w Grudziądzu przy ul. Rynek Zbożowy 8⁸, a nie 7⁹.

Pierwszy numer polskiego pisma wydawanego w Grudziądzu rozpoczyna odezwa do potencjalnych czytelników, których określono „Wiarusy”. Artykuł nawiązuje do rozesłanych we wrześniu prospektów zapowiadających początek ukazywania się nowego pisma polskiego. Określono w nim, że pismo będzie katolickie i polskie¹⁰. Te dwie idee, z czasem rozszerzone o „ludowość” były charakterystyczne dla wydawcy i jego pisma przez cały okres ukazywania się periodyku. To właśnie te idee legły u podstaw utworzonej przez Wiktora Kulerskiego i jego zwolenników w 1912 r. Katolicko-Polskiej Partii Ludowej (K-PPL). Jak sama nazwa wskazywała, oferta polityczna kierowana była do elektoratu łączącego te trzy silnie wyróżniające się cechy.

Kulerski tworząc Katolicko-Polską Partię Ludową, wierny ideowemu obliczu swojego pisma od początku jego istnienia, chciał organizować lud do obrony przed akcjami wynaradawiającymi Polaków, które zaborcy prowadzili z coraz większą determinacją¹¹. Partia wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” miała do zrealizowania trzy cele, odpowiadające wyznacznikom ideologicznym zawartym w nazwie partii. Za pierwszy uznano obronę swobód Kościoła katolickiego. Jako drugi pojawiał się nakaz obrony odrębności narodowej, gdyż tylko dzięki niej polskie społeczeństwo może uchronić się przed germanizacją i socjalizmem. Trzeci cel oznaczał opowiedzenie się za zwiększeniem wpływu warstw ludowych na kształtowanie polityki poprzez przedstawicieli zasiadających we władzy parlamentarnej kraju związkowego (Prus) i Rzeszy Niemieckiej, wskazano na konieczność podjęcia współpracy w Landtagu lub Reichstagu z ugrupowaniami reprezentującymi interesy obywateli państwa zaborczego. Postulat prowadzenia polityki ugodowej za pośrednictwem Kół Polskich

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, s. 41; T. Krzemiński, op. cit., s. 33.

¹⁰ *Wiarusy!*, „G.G.” z dn. 2. 10. 1894 r., nr 1.

¹¹ „Dla dobra całego narodu potrzeba więc, aby lud polski do spełnienia w całej pełni obowiązków wobec społeczeństwa naszego stawał się coraz bardziej zdolnym, a mianowicie, aby się stał żywiołem coraz bardziej społecznym, kulturalnym i ekonomicznie silnym, a politycznie czynnym i wpływowym, aby zajął w społeczeństwie stanowisko, jakie mu się przynależy za względu na jego fundusz moralny i liczebną przewagę. Religia katolicka jest źródłem moralnej tężyzny narodów i pośrednio także tężyzny fizycznej. Lud polski, dbając o moralne zdrowie przyszłych pokoleń, musi więc walczyć w obronie swobody kościoła katolickiego, jako instytucji, ustanowionej przez Boga dla krzewienia religii, aby swobodnie mógł krzewić naukę Chrystusową.” *Program Katolicko-Polskiej Partii Ludowej*, „G.G.” z dn. 31.12.1912, nr 157.

uzasadniono zwiększaniem praw i znaczenia warstw ludowych¹². Partii stawiano także zadanie organizowania pracy narodowej, pracy z ludem, wierność kościołowi katolickiemu, a także zwalczanie religii i ideologii godzących w wiarę katolicką i tożsamość narodową. Twórcy K–PPL zobowiązywali się do solidarności narodowej w walce z siłami państwa zaborczego, a w kwestiach wyborczych do uznawania uchwał polskich władz wyborczych¹³. Deklaracja lojalności wobec polskich władz wyborczych, zawarta w programie partii, miała pomóc Kulerskiemu w zneutralizowaniu części jego oponentów. Pomimo wycofania się z zawodowego zajmowania się polityką¹⁴, jego polityczni przeciwnicy, zorganizowani głównie w endeckich partiach, prowadzili dyskredytującą go nagonkę, chcąc osłabić także wpływy „Gazety Grudziądzkiej”¹⁵.

Realizacja przyjętych od początku istnienia pisma celów politycznych i społecznych K–PPL miała nastąpić przy wykorzystaniu prawnych możliwości, jakie stwarzała konstytucja zaborczego państwa¹⁶. Wśród środków działania partii znalazły się demokratyczne zasady: **jawności w polityce** (podkreśl. T.A-L.) – „względem własnego społeczeństwa, aby ogół narodowy zdawał sobie sprawę z położenia politycznego i, aby wywierał pożądaną wpływ na bieg spraw publicznych” i **równouprawnienie wszystkich warstw** (podkreśl. T.A-L.), w tym ludu, „we wszelkich sprawach ogółu narodu obchodzących”¹⁷.

Z analizy programu partii wynika, że było to ugrupowanie o charakterze wyznaniowym. Członkiem K–PPL mógł zostać „każdy Polak–katolik i każda Polka–katoliczka nieposzlakowanej czci”¹⁸. Organem prasowym partii była oczywiście walcząca o katolicyzm polskiego ludu „Gazeta Grudziądzka”¹⁹.

¹² „W stosunku do żywiołów nam obcych celem Katolicko–Polskiej Partii Ludowej jest zachowanie odrębności narodowej, bo tylko przez nią może się społeczeństwo nasze uchronić przed germanizacją i socjalizmem. Ponieważ jednak z dopuszczenia bożego żyjemy w państwie, którego rządy dźwioły nam obce, przeto zniewoleni jesteśmy obok nich żyć i nieraz z nimi pracować. O ile więc konieczność nas do tego zniewala, by z owymi żywiołami obcymi wspólnie w rozmaitych dziedzinach pracować, a także w dziedzinie politycznej, jak na przykład w sejmie lub parlamencie, o tyle należy tę pracę wykorzystać ku przysparzaniu warstwom ludowym praw i wpływów na bieg spraw politycznych”. Ibidem, s. 1.

¹³ „W stosunku do własnego społeczeństwa celem Katolicko–Polskiej Partii Ludowej jest organizowanie samoistnej pracy narodowej, podźwignięcie wszechstronne mas ludowych, zachowanie wierności kościołowi katolickiemu i osłabienie wrogich prądów, które godzą w wiarę naszą świętą i w nasz byt narodowy. W stosunku do innych stronnictw narodowo–polskich dąży Katolicko–Polska Partia Ludowa do osiągnięcia jednomyślności i wzajemnego szacunku. W walce z wrogimi żywiołami zobowiązuje się Katolicko–Polska Partia Ludowa do solidarności narodowej, a sprawach wyborczych poddaje się pod uchwały polskich władz wyborczych”. Ibidem, s. 1.

¹⁴ Kulerski po dwóch kadencjach posłowania w Reichstagu (1903–1911) zrezygnował z ubiegania się o kolejną reelekcję, chociaż nie zrezygnował z ambicji politycznych. Szerzej na ten temat zob.: T. Astramowicz–Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*.

¹⁵ *Ruch wyborczy*, „G.G.” z dn. 22.04.1913, nr 48, ss. 3.

¹⁶ *Program Katolicko–Polskiej Partii*, s. 1.

¹⁷ Ibidem, s. 1.

¹⁸ Ibidem, s. 1; S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980, s. 155.

¹⁹ Na łamach „Grudziądzkiej” broniono czci papieża (już w pierwszych numerach pisma drukowano stanowiska Ojca św.) i jego niezależności – jako głowy Kościoła katolickiego – od króla włoskiego. „Gazeta”, jako „organ

Siła partii Kulerskiego polegała na tym, że współpracujących, często od wielu lat, gdyż korespondencje z terenu zamieszczano już od pierwszych numerów pisma, mężów zaufania zorganizowano w stronnictwo polityczne. W zebraniu założycielskim K-PPL wzięło udział około 300 osób. Była to ogromna liczba, świadcząca o silnej pozycji, jaką w 1912 r. wydawca „Grudziądzkiej” zajmował wśród polskiego ludu. Powołanie partii posiadało dla niego ważne znaczenie i wzmacniało jego pozycję wobec przeciwników politycznych, którzy musieli odtąd uwzględniać fakt, że za wydawcą „Gazety Grudziądzkiej” stoi organizacja polityczna, a nie rozproszeni zwolennicy. Fakt polityczno-organizacyjny „zagospodarowania” ludzi pracujących dla „Gazety” jeszcze bardziej przywiązywał ich do pisma i jego wydawcy. Dotychczasowi mężowie zaufania w terenie gdzie działali reprezentowali już nie tylko „Grudziądzką”, ale linię polityczną Kulerskiego. Zdawali sobie z tego sprawę jego wrogowie, którzy oczywiście zaatakowali nowopowstałą partię²⁰. Zwalczając Kulerskiego już od kilku lat Narodowa Demokracja²¹ zarzucała, że ten, reprezentując część stronnictwa konserwatywnego, dał się użyć do rozbicia ruchu ludowego, oraz, że utworzenie K-PPL było podyktowane chęcią wejścia w skład mającej powstać Rady Narodowej²². Wyznaczniki ideowe, którym hołdowała „Gazeta Grudziądzka” od pierwszego numeru przyczyniły się do powstania po kilkunastu latach partii politycznej.

W pierwszym artykule adresowanym do swych czytelników redakcja „Gazety Grudziądzkiej” prosiła, aby każdy z czytelników przysporzył chociaż jednego nowego abonenta²³. Opłata kwartalna wraz z dodatkiem „Gościa Świątecznego” wynosiła

katolickiego ludu polskiego, jako organ katolicko-polskiej partii ludowej, której najprzedejszym zadaniem jest obrona interesów i praw naszego św. Kościoła, w gorących artykułach występowała w obronie żelaznego Ojca św., a przeciwko zuchwałości i beczelności włoskiego masonstwa”. Na wiecach, na których przemawiał Kulerski „uchwalono rezolucję przeciwko beczelności masonskiej i wysłano na jego wniosek telegramy do Rzymu z współczuciem dla św. Ojca św. Piusa X”. Realizując programowy obowiązek partii, tj. obrony katolickiej wiary i Kościoła, „Grudziądzka” nawoływała: „Precz z niewolą, precz z poddaństwem Ojca św.! Namiestnik Chrystusowy musi być wolnym od wszelkich więzów, od wszelkiego poddaństwa. Stolica Apostolska musi być niepodległą, bo tego wymaga godność, tego wymagają interesa Kościoła Chrystusowego. I jesteśmy przekonani, że w tej mierze cały lud polski jak jeden mąż stoi za nami. I ten lud oczywiście także od swych zastępców, swych posłów w parlamentach, musi wymagać, aby w odpowiedniej chwili energicznie wystąpili z żądaniem wolności i niepodległości Ojca św.” Zob.: *Ojciec św. w niewoli masonstwa*, „G.G.” z 14.03.1916, nr 31, s. 1. Por. *W sprawie wolności Ojca św.*, „G.G.” z 22.02.1916, s. 1.

²⁰ *Nasi przeciwnicy*, „G.G.” z 04.01.1913, nr 2, s. 1; *Organizacja polityczna ludu polskiego*, „G.G.” z 30.01.1913, nr 13, s. 1; „G.G.” z 31.12.1912, nr 157, s. 5; „G.G.” z 14.01.1913, nr 6, s. 5; J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914*, Warszawa 1967, s. 340.

²¹ Na ten temat zob.: T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, ss. 161–167.

²² Z powodu coraz ostrzejszych form, jakie przybierała germanizacja w zaborze pruskim i przybierającym coraz liczniej formy organizacyjne zróżnicowaniu politycznym, sformułowano ideę powołania w zaborze pruskim instytucji narodowej, będącej moralno-politycznym przedstawicielstwem Polaków w Rzeszy Niemieckiej. Instytucja ta miała mieć formalną władzę o charakterze ponad partyjnym. Kulerski poparł wysunięty w październiku 1909 r. projekt, jaki w tej sprawie zgłosił poseł Jan Brejski z Koła Polskiego. *Naczelna Władza Narodowa*, „G.G.” z 21.10.1909, nr 126, s. 1; *W sprawie naczelnej władzy narodowej*, „G.G.” z 26.10.1909, nr 128, s. 1; *Skład projektowanej „Rady narodowej”*, „G.G.” z 28.10.1909, nr 129, s. 1. Zob. też: *W sprawie rady narodowej*, „G.G.” z 22.10.1910, nr 127, s. 2.

²³ „G.G.” z dn. 2.10.1894, nr 1.

1 markę, w ekspedycji w Grudziądzu 80 fen., a za doręczeniem pocztowym 1,25 mk. Winieta „Grudziądzkiej” zawierała informację trydniową o kolejnych solenizantach, a także wschodach i zachodach słońca i księżyca.

W kolejnym z zamieszczonych na pierwszej stronie artykułów redakcja zawarła rozważania na temat sytuacji Polaków pod zaborami. Dodawała otuchy, że choć nie znana jest przyszłość, to wrogów lękać się nie należy, gdyż „nad nami czuwa wieczna sprawiedliwość, Bóg, który umie budować i kruszyć potężne państwa i który, gdy uzna to za odpowiednie, odwróci od nas grożące nam niebezpieczeństwo, jego więc opiece powierzmy się z ufnością”²⁴. Przestrzegano przed beczynnym oczekiwaniem na niepodległość i zachęcano, by wyteżyc siły, aby wypełniać obowiązki wobec państwa, unikając jednak służalczości i uniżoności ubliżających godności narodowej. „Równocześnie z pełnieniem naszych obowiązków, żądamy jednakże stanowczo, aby i państwo nawzajem nie zapominało tak zbyt często o obowiązkach, które wzięło na siebie, wcielając ziemie nasze do swych granic i które nakłada na nie ostatecznie konstytucja”²⁵. W „Grudziądzkiej” od pierwszego numeru podkreślano, że Polacy nie są poddanymi drugiej kategorii, drugiej klasy, lecz są równouprawnionymi obywatelami. Podobnego zdania, według redakcji polskiego pisma, są także „uczciwi Niemcy, nie zaślepieni nienawiścią ku nam”, np. redakcja pisma niemieckiego „Düsseldorfer Volksblatt”, która napisała, że „Skoro cesarz żąda od Polaków, aby się czuli bezwzględnie poddanymi pruskimi, to naszym zdaniem nieodzownym byłoby warunkiem, żeby z polskimi współobywatelami obchodzono się bezwarunkowo i przede wszystkim jako z równouprawnionymi poddanymi pruskimi, a nie obywatelami drugiej klasy. Żeby nie kuto przeciw nim ustaw wyjątkowych i nie gnębiono ich języka i religii”²⁶. Przywołując te słowa, redakcja polskiego pisma wskazywała, że część niemieckiej opinii publicznej opowiada się za równouprawnieniem narodu polskiego w zaborze pruskim. Generalnie jednak od samego początku pisma prowadzono walkę z germanizacją, często nie przebijając w słowach i określeniach²⁷.

Na pierwszej stronie „Gazety Grudziądzkiej” znalazł się także przedruk listu pasterskiego papieża Leona XIII na temat miesiąca maryjnego – października, w którym odprawiano nabożeństwa różańcowe.

Od pierwszego numeru pisma Kulerskiego pierwsza strona kończyła się zawołaniem: „Uczmy dzieci czytać po polsku”²⁸. Również od początku wydawania pisma redakcja zamieszczała artykuły dotyczące historii i losów narodu polskie-

²⁴ *Znana mowa cesarska w Toruniu*, „G.G.” z dn. 2.10.1894 r., nr 1.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Zob. m.in.: *Nasza śmiałość*, „G.G.” z dn. 2.10.1894 r., nr 1; *Ochrona niemieckości*, „G.G.” z dn. 4.10.1894 r., nr 2; *Ochrona niemieckich rzemieślników, kupców, lekarzy itd. przed konkurencją polską*, „G.G.” z dn. 4.10.1894 r., nr 2.

²⁸ *Ibidem*.

Nr. 1. Grudziądz, na wtorek, dnia 2 października 1894. Rok I.

101629

Gazeta Grudziądzka.

Dziś: Aniołowie Stróż.
Jutro: Kawięla m.
Pojutrze: Franciszka S.

W imię Boże: za Wiarę i Ojczyznę!

Dziś: wschód słońca 6.00, zach. 3.58.
Jutro: wschód słońca 6.00, zach. 3.58.
Pojutrze: wsch. księżyca 0.00, zach. 7.11.

Gazeta Grudziądzka wychodzi 3 razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami niedzielnymi „Gościem Świątecznym”. — **Przedpłata** na porządek wynosi 1 młr. 25 fen. ćwierćrocznie w Grudziądzu w ekspedycji i w agencyach 80 fen., z odnośnieniem do domu 1 młr. Pod opaską wysyłana kosztuje „Gaz. Grudziądzka” w obiegach nauczycielskich i w Austrii młk. 200. — **Ogłoszenia** przyjmują się po 10 fen. w Grudziądzu od biuła ławnego wtorek, piątek, niedziela na jezyk polski bezpłatnie. Kto często ogłasza otrzymuje miłoś. — **Reklamy** po 20 fen. od wiersza. — **Listy** do Redakcji pisane nieznoszą się. — **Adres** Redakcji, Redakcji, Ekspedycji i Księgarni: **Grudziądz (Grudenz) Rynek Żołnierz (Getreidemarkt) Nr. 8.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wiarusy!

Z pomocą Bożą dokonaliśmy dawno planowanego dzieła: „Gazeta Grudziądzka” istnieje i z dniem dzisiejszym oddajemy ją pod Waszą opiekę. Wiemy, że się nią rzeczywiście troskliwie zaopieczycie, bo już nim światło dzienne ujrzała, miała liczne Waszej troskliwości dowody.

To też nim do dalszej pracy przystąpimy, niech nam wolno będzie, na tem miejscu wyrazić gorące dzięki tym wszystkim, którzy nam w jakikolwiek sposób do spełnienia nas z tego postanowienia ułatwili. Dzięki mianowicie też Wam, szani Kapłani, którzyście dobrą radą i słowem zachęty nas poparli i przychylności swojej dla nowego pisma niedwuznacznie dali wyraz. Dzięki Wam szanowni Obywatele ziemscy, Kupcy i Przemysłowcy, którzy gorące i Tobie szanuj Ludzi polski, który od razu uczucie gdzie ciepło dla Ciebie serce bije. O nie zawiedź się na nim nigdy, ono zawsze gorącą miłością dla Ciebie gorące będzie a niesienie Ci oświaty, oświaty zdrowej, opartej na prawidłach Wiary naszej świętej, pierwszym będzie i „Gazety Grudziądzkiej” zadaniem. Jaką ona zresztą zawsze być ma i będzie, wypowiadaliśmy to jasno i obszernie w rozesłanych we wrześniu prospektach, nie będziemy tego więc tutaj powtarzali, kładziemy tylko jeszcze raz na to przykład, kładziemy tylko jeszcze raz na to przykład, że będzie **szczerze katolicką, szczerze polską i że się warcholstwem brzydzić będzie.**

A teraz upraszamy Czytelników naszych, aby się starali jednać „Gazecie Grudziądzkiej” w najszerszych kołach abonentów. Można ją ciągle jeszcze zena pocieć zapisywać, **to też gorąco prosimy, aby każdy z Czytelników naszych odczyt jednego nam jeszcze abenta pozyskał.** Dla tego załączamy, dziś jedne jeszcze karte do zapisywania na pocieć „Gazety Grudziądzkiej” wraz z dodatkami i prosimy Czytelników usilnie wypełnić ją tym, którzy sobie z zapisaniem rady dać nie mogą. Przysłużyć się nam nie tylko wydawnictwu samemu, ale i dobrej sprawie.

Prosimy także zwracać uwagę i na ogłoszenia w „Gazecie Grudziądzkiej”, zachęcać i żądać od kupców, aby w niej się polecać, boż ad od takich, którzy w

polkiem piśmie ogłaszają swoje towary, bo to rzecz szlachna, domagać się od kupca, który pragnie mieć grosz polski, aby się także poczuł do ogłaszania w piśmie przez Polaków czytaniem.

Przedpłata ćwierćroczna na „Gazetę Grudziądzką” wraz z dodatkami „Gościem Świątecznym” wynosi na pocieć tylko 1 młr., w ekspedycji w Grudziądzu 80 fen., kto sobie życzy, aby mu listowy do domu przynosił pismo, płaci 1 młr. 25 fen. na pocieć.

Redakcja.

Znana mowa cesarska w Toruniu

wywołała w niemieckim wrogo dla nas uspokojenie prasy, tak obłąka, wrogo jakiejż ad lat dawnych nie pamiętamy. Wszystkie pisma, dla liberalne, nie liberalne, konserwatywne, nie konserwatywne od najmniejszych kłód do największych brytanów, miały się jak opętane i z pianą wściekłości na ustach wyje: Wytydzi Polaków, wytydzi!

Pieknie to wrzaski nie powinny nas zbytecznie niepokoić, nie powinniśmy bowiem zapominać że wedle słów Piętasz, „nie jest ucieczką nad nauczyciela, a służba nad pana”. Uprzytomnijmy sobie Mistrza naszego i Pana swojego przed podnoszoną przez starszych i kapłanów duszą żydowską, wyjąca: „Ukrzyżujcie go, ukrzyżujcie!” Nam indom grzesznym nie porównywać się wprawdzie ze Zbawicielem, lecz trudno nie widzieć tutaj podobieństwa, tylko że tam znalazł się Pilat, który ułaski się wrzasków rozjuszonej tłuszczy, umył ręce i rzekł: słowa „nie winien jestem krwi tego człowieka” wydał Zbawiciela na pastwę rozżukonemu żydostwu.

Położenie nasze jest, nie z naszej winy, nader trudne, lecz mimo to wrzasków naszych wrzaski nie są potrzebne. Nie wiemy, wprawdzie co nas w przyszłości czeka, lecz wiemy, że nad nami czuwa wieczna sprawiedliwość, Bóg, który umie budować i kruszyć potęgę państwa i który, gdy uzna to za odpowiednie, odwróci od nas grożące nam niebezpieczeństwo, jego więc opinie powierzamy się z ufnością. Ze jego strony jednakże nie zakładamy żadnej bezczynności, przeciwnie, wyrzucamy wszystkie siły, aby spełnić obowiązki nasze w każdym kierunku. Pełnimy je wobec państwa z tą samą sumiennością co dotąd, lecz wystrzegamy się szulstwa, i zbyt wielkiej miłośności, ubliżającej naszej godności narodowej. Równocześnie z pełnieniem naszych obowiązków, żądamy jednakże szacunku, aby i państwo uważało nie zapominało tak zbyt często o obowiązkach, które wzięło na siebie, wcielając ziemie nasze do swych granic i które nakłada na nie ostatecznie konstytucja. Żądamy, aby nam pozwolono być poddanymi nie żgłi klasy, lecz równoprawnymi; a wolno nam się tego domagać nie jako łaski, lecz jako naszego dobrego prawa.

Tak nietylko my się zapamiętujemy, lecz nawet uczcwi Niemcy, nie zasłaniając nienawiści ku nam: dowodem tego np. słuszną uwagę takiego „Düsseldorfer Volksblatt”, który między innymi pisze co następuje: „Storo cesarz żąda od Polaków, aby się czuli bezwzględnie poddani pruskimi to naszym zdaniem nieodzownym byłoby warunkiem, żeby z polskimi współobywatelami obchodzono się bezwzględnie i przede wszystkim jako z równoprawnymi poddaniymi pruskimi, a nie obywatelami drugiej klasy. Żeby nie kuto przeciw nim ustawy wyjątkowych i nie gnębiono ich języka i religii.”

Takie słowa uczcziwych pism niemieckich niech dla nas będą zachętą; są one bowiem dowodem, że nie my na zły znajdujemy się drodze. Nie lekniemy się więc wrzasków wrogów nam plani dziennikarskiej: „Większy Pan Bóg niż pan Rymasz”!

Encyklika Ojca św. Leona XIII o Różańcu.

Do naszych zgłodzonych Braci, Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych kapłanów w pokoju i wspólności z Stolicą Apostolską

Leon XIII. Papież.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu! Witamy teraz z większą radością i z uczuciem wielkiej nadziei powrót miesiąca października od czasu, jako stosownie do rad Naszych, miesiąc ten poświęcono wszędzie czci Najświętszej Maryi Panny.

Jakoż od kilku lat staje się prawdziwie pięknym i żywym rozkwit dzieł pobożności, jakim go wśród wszystkich narodów katolickich zdobi nabożeństwo Różańca św. Kilkakrotnie wskazywaliśmy przyczyną, dla których poświęćmy ten miesiąc nabożeństwu Różańca św. niosąc go, w okoliczności, w jakich się znajdujemy Kościół i społeczeństwo, wymagały szczególnej pomocy Bożej w każdej chwili; uznaliśmy, że przez poświęćmy Bożej Matki należy prosić o nią Boga, otrzymać ją przez uroczyste modlitwy, nabożeństwa, którego mocy dostojny lud chrześcijański doznawał zawsze. Doznawał jej od samych początków Różańca, czy to kiedy brouł czy wiary przeciw gwałtownym napętom herezyc, czy też kiedy chciał włożyć te wiary skutki szereg cni zachwiania, obłąkane przez zepsucie stałości. Od owego czasu lud chrześcijański nie przestał ani na chwilę oć, nio tego szczególnego doświadczenia, prou nieprzerwanie nigdy szereg dobrodziejstw, czy to publicznych, czy prywatnych, których wspomnienie historyczne i pamiłki zachowują na zawsze. I z naszych czasów, w tej epoce, która cierpi na tyle złego, domagamy się tej radości, iż społeczeństwo, my także na piękne żywiołowo odnowienie z tego nabożeństwa.

Jednakże spoglądając z kolo siebie, widzieliśmy, że sami z siebie, Boga czcigodni, że wypraszamy naszych niosących jeszcze istniejące, wskóra nawet stali się groźniejszymi. Dla tego so i w

Uczmy dzieci czytać po polsku. 101629

WYDAWCA: BISKUPISTWA
AN JPCP
Nr 11

go, a także atakowała niemieckie środowiska wrogie Polakom. Zamieszczano też „Korespondencje” z terenu państwa niemieckiego i redagowano rubryki poświęcone wydarzeniom na świecie i w regionie. Łamy „Gazety” otwarte były również dla towarzystw, organizacji i wszelkich inicjatyw polskich. Podawano ceny zboża, wiadomości giełdowe i kursy pieniężne. Stałym elementem pisma, od początku jego powstania, były też przedruki literatury polskiej. Ten cykl rozpoczął przedruk opowiadania Wandy Podgórskiej²⁹ „Dwie mazurki” – opowieść z czasów Bolesława Krzywoustego. Dodatkowe dochody dla wydawcy miały przynieść ogłoszenia przemysłowców i handlowców, głównie polskiego pochodzenia.

Niemalże od początku (bo już od drugiego numeru) w piśmie lansowano hasło „Swój do swego”³⁰, zachęcając, by Polacy kupowali polskie produkty, u polskich kupców, leczyli się u lekarzy polskiego pochodzenia i korzystali z pomocy prawnej polskich adwokatów. Co jakiś czas od pierwszych numerów pisma drukowano artykuły, w których zachęcano do kupowania ziemi i szanowania jej jako największego dobra, piętnując tych, którzy się jej wyzbywali³¹.

W dotychczasowym piśmiennictwie podawano niewłaściwą datę publikacji „Dziesięciu przykazań obywatelskich”. Autorka w fiszce z „Gazety” otrzymanej w 1990 r. od nieżyjącego już olsztyńskiego naukowca i bibliofila Jana Wróblewskiego (badacza Czytelni Ludowych w zaborze pruskim) znalazła datę publikacji „Przykazań” 5 października 1894 r. Znając pismo autorka ustaliła, że musiał to być trzeci numer „Grudziądzkiej” i z pewnością pierwsza strona³². Identyczną informację o dacie publikacji, jako swoją, podał też Tomasz Krzemiński. On również podał datę zamieszczenia „Dziesięciu przykazań obywatelskich” jako 5 października 1894 r.³³ Otóż ten swoisty dekalog zamieszczono rzeczywiście w trzecim numerze pisma, ale numer ten został wydany 6 października 1894 r.³⁴

Od trzeciego numeru pisma pojawiła się nowa rubryka: „Wiadomości kościelne”.

Trwałą cechą „Gazety Grudziądzkiej” był antysemityzm. Widać wyraźnie ten kierunek już od trzeciego numeru pisma³⁵. Wydawca i jego redaktorzy na łamach pisma głosili hasła antysemityzmu, ale był to antysemityzm ekonomiczny, wywołany silną konkurencją w handlu, w przemyśle i na wsi³⁶, a także dlatego, że Żydzi

²⁹ Wanda Podgórska (1859–1911).

³⁰ *Ochrona niemieckich rzemieślników, kupców, lekarzy itd.* W piśmie akcję nazwano: „Swój u swego”.

³¹ *Ziemia*, „G.G.” z dn. 6.10.1894 r., nr 3.

³² T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, s. 49.

³³ Interesujące jest źródło tej informacji w pracy T. Krzemińskiego, skoro, jak podaje sam autor, korzystał z mikrofilmów „Gazety Grudziądzkiej” sporządzonych ze znajdujących się w lwowskiej Bibliotece im. W. Stefanyka.

³⁴ Autorka zrezygnowała z przypomnienia treści „Dekalogu”, gdyż został on opublikowany w przywoływanym powyżej artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Zachodnim”. Zob. T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski – życie na pograniczu*, s. 49.

³⁵ *W zbytku trucizny*, „G.G.” z dn. 6.10.1894 r., nr 3.

³⁶ *W.O., Żydzi wobec wsi*, „G.G.” z dn. 22.06.1933, nr 72; *Żydzi*, „G.G.” z dn. 24.03.1934, nr 12.

angażowali się w ruch komunistyczny³⁷. Opowiadał się za odsunięciem właścicieli żydowskiego pochodzenia z gospodarki. Poglądy te głosił zarówno podczas zaboru pruskiego, jak i w latach II RP. Jego syna Witolda Kulerskiego, który po śmierci wydawcy w 1935 r. odziedziczył Zakłady Graficzne i „Gazetę Grudziądzką”, do wybuchu II wojny światowej, również cechował antysemityzm ekonomiczny³⁸. To prawda, że był on wtórny wobec innych wartości, ale jednak w myśli politycznej rodu odzwierciedlonej na łamach „Grudziądzkiej” został silnie zaakcentowany. Nawet w 1942 r., w podpisanym przez Witolda Kulerskiego „Projekcie ustroju Państwa Polskiego”³⁹, postulowano zniesienie koncentracji handlu w rękach Żydów. Warto tutaj wspomnieć, że dokument ten był sygnowany przez polityków wywodzących się z mniejszości żydowskiej. Ale na zmianę poglądów na sprawę żydowską w rodzie miał wpływ Holocaust w latach II wojny światowej. Witold Kulerski jako członek Rady Narodowej RP domagał się poinformowania międzynarodowej opinii publicznej o masowych mordach na ludności żydowskiej na ziemiach polskich dokonywanych przez niemieckie władze i ich aparat oraz domagał się od Aliantów by wzięli w obronę mordowaną ludność żydowską. Protest swój i oburzenie wyraził także po śmierci przedstawicieli Bundu zamordowanych przez władze radzieckie. Brał również w obronę żołnierzy polskiego wojska narodowości żydowskiej, dyskryminowanych w armii podczas służby w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej. Jego wcześniejszy antysemityzm ekonomiczny nie miał wpływu na współpracę z przedstawicielami żydowskimi w Radzie. Często podpisywał wspólne stanowiska. Tutaj ważne było meritum sprawy, a nie pochodzenie narodowe czy partyjne wnioskujących.

Do znacznego przewartościowania w sprawie mniejszości żydowskiej doszło w trzecim pokoleniu Kulerskich. Wiktor (junior) brał w obronę Żydów jako narodowość⁴⁰, która szczególnie ucierpiała w czasie II Wojny światowej i po wojnie, m. in.

³⁷ *Żydostwo niebezpieczeństwem dla Polski*, „G.G.” z dn. 16. 12. 1933, nr 50.

³⁸ Dowodzą tego przykładowe artykuły publikowane na łamach „Gazety Grudziądzkiej”: *Rozruchy antyżydowskie w kraju*, „G.G.” z dn. 26. 11. 1935, nr 137; Kj., *Żydostwo pcha się do Gdyni*, „G.G.” z dn. 3. 12. 1935, nr 140; *Własną drogą – samodzielnie*, „G.G.” z dn. 25. 12. 1935, nr 149; S. Mikołajczyk, *Wywłaszczenie bez odszkodowania czy własność prywatna – podporządkowana interesowi społecznemu*, „G.G.” z dn. 29. 02. 1936, nr 26 – w artykule Mikołajczyk opowiadał się za pozbyciem się Żydów z Polski, ale wystąpił przeciwko biciu Żydów. Wyraził pogląd, że poprzez rozbudowę spółdzielczości zmusi się Żydów do emigracji, przejmując handel i rzemiosło w polskie ręce. Proponował, by w drodze umów międzynarodowych poszukać dla Żydów terenów emigracyjnych); *Zażydzenie własności rolnej w Małopolsce Wschodniej*, „G.G.” z dn. 29. 02. 1936, nr 26; *Kwestia żydowska w Polsce*, „G.G.” z dn. 20.09.1936, Nr 111; *Żydzi nie chcą emigrować. Żądają ziemi i stanowisk*, „G.G.” z dn. 21. 10. 1936, nr 124; *Min. Beck uspakaja opinię żydowską, a żydostwo światowe atakuje Polskę*, „G.G.” z dn. 7. 02. 1937, nr 16; *Żydzi sobie pozwalają*, „G.G.” z dn. 25.05.1937, nr 59; *Kto bojkotuje Żydów?*, „G.G.” z dn. 8. 07. 1937, nr 77.

³⁹ Na temat tego dokumentu więcej zob.: T. Astramowicz-Leyk, *Od idei pracy organicznej do społeczeństwa obywatelskiego. Przekaz międzypokoleniowy na przykładzie rodu Kulerskich*, Olsztyn 2013, ss. 82–85.

⁴⁰ W. Kulerski (junior), *Prawdziwe cele antysemitycznych wystąpień*, w: idem, *Bez tytułu. Wybór publicystyki 1981–1991*, Wydawnictwo KRAĞ, Warszawa 1991, ss. 206–209; W. Kulerski (junior), *Marsz*, w: idem, *Bez tytułu*, ss. 217–230; W. Kulerski (junior), *Zatruta dusza narodu (wobec antysemityzmu)*, w: idem, *Bez tytułu*, ss. 231–234; W. Kulerski (junior), *Na marginesie „żydowskiego” numeru „Aneksu”*, w: idem, *Bez tytułu*, ss. 244–249; W. Kulerski

podczas pogromu kieleckiego, a także w wyniku dyskryminacji rasowej i narodowej rozpoczętej w marcu 1968 r. Widać więc wyraźnie, że antysemityzm był obecny na łamach „Gazety Grudziądzkiej” od pierwszych numerów ukazywania się pisma, ale był warunkowany sytuacją ekonomiczną polskiego chłopca i robotnika. Przedstawiciele rodu, zwłaszcza w drugim i szczególnie trzecim pokoleniu pod wpływem Holocaustu zmienili swój stosunek do kwestii ludności żydowskiej.

Pismo Kulerskiego było adresowane do ludu, pod pojęciem którego rozumiano nie tylko chłopów, ale i robotników, słowem tych, którzy utrzymywali się z pracy własnych rąk. Nie miało jednak oblicza socjalistycznego, tylko związane było z tworzącym się ruchem ludowym. Od początku istnienia „Gazeta Grudziądzka” była antysocjalistyczna. Dowodzi tego artykuł już z piątego numeru periodyku⁴¹. Wrogi stosunek do socjalistów na łamach „Grudziądzkiej” był prezentowany zarówno u schyłku XIX w., jak i w wieku XX. Rywalizowano z nimi o wpływy wśród robotników. Często łączono stosunek do socjalistów z antysemityzmem. Przez lata ukazywania się pisma (1894–1939) publikowano wiele artykułów na ten temat. Wiktor Kulerski (senior) należał do tych osób, które łączyły w zaborze pruskim walkę o wiarę katolicką z obroną narodowości. Jego katolicyzm nie przeszkodził jednak w wypowiedzeniu konserwatystom reprezentowanym przez ziemianstwo i duchowieństwo rywalizacji o wpływy w reprezentacji politycznej polskiego społeczeństwa w wyborach, najpierw do Landtagu, a później do Reichstagu⁴². Mimo oddania łamów pisma sprawom kościelnym i zatrudnianiu księży w swojej redakcji Kulerski spotykał się z atakami ze strony kleru. Najwymowniejszym tego przykładem była broszura autorstwa księdza Stanisława Kujota⁴³, zawierająca cykl artykułów wcześniej opublikowanych na łamach „Pielgrzyma”, wymierzona przeciwko Kulerskiemu jako kandydatowi na posła w wyborach w 1903 r., w której poddał krytyce między innymi życie prywatne Kulerskiego i cechy jego osobowości⁴⁴. Przeciwko Kulerskiemu podczas kampanii wyborczej w 1903 r. występowali także inni księża⁴⁵. Wrogi wobec Kulerskiego stosunek części pomorskiego kleru nie przeszkodził mu jednak w tym, by partia, którą utworzył po zaprzestaniu działalności parlamentarnej w 1912 r. – Katolicko-Polska Partia Ludowa, nawet w swojej nazwie odwoływa-

(junior), *Czy nowe Góry niewzruszone?*, w: *Fermentum massae mundi*. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, AGORA, Warszawa 1990, ss. 538–549.

⁴¹ *Nasza przynależność do stronnictw przewrotu*, „G.G.” z dn. 11.10.1894 r., nr 5.

⁴² Na temat tej rywalizacji zob. A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 81.

⁴³ Kujot Stanisław – ksiądz, historyk pomorski, wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, członek Krakowskiej Akademii Umiejętności. T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, s. 73.

⁴⁴ S. Kujot, *Pan Wiktor Kulerski jako kandydat na posła. Szczególnie dla wyborców w powiecie chojnickim i tucholskim*, Toruń 1903. Szerzej na temat krytyki Kulerskiego przez księdza Kujota zob.: T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, ss. 73–76.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 72.

ła się do wartości katolickich. Za najważniejszy cel działania partii Kulerski uznał obronę swobód Kościoła katolickiego⁴⁶. Papież nadał Wiktorowi Kulerskiemu tytuł szambelana⁴⁷. Katolicyzm był wartością, z którą Wiktor Kulerski (sen.) silnie się identyfikował nie tylko w latach zaboru, ale także w II Rzeczypospolitej. W obliczu zjednoczenia ruchu ludowego w 1931 r. Kulerski występując wraz z grupą parlamentarzystów PSL „Piast”⁴⁸ przeciwko zjednoczeniu podkreślał antyklerykalizm PSL „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego⁴⁹. Podczas ostatniego, przed połączeniem ruchu ludowego, posiedzenia Rady Naczelnej PSL „Piast” w dniu 14 marca 1931 r. Kulerski, Michałkiewicz i Mikołajczyk ostro wystąpili przeciwko projektowi programu połączonego ruchu ludowego, domagając się jasnego sformułowania spraw dotyczących religii i własności prywatnej, tak, by w przyszłości w tych sprawach nie dochodziło do nadużyć w interpretacji⁵⁰. Widać więc, że kwestia wiary, wyznania katolickiego nie była Kulerskiemu obojętna nawet w ostatnich latach jego życia.

Przeciwnicy Kulerskiego zarzucali mu koniunkturalne traktowanie sprawy wiary, ale trzeba zauważyć, że nie tylko on sam był katolikiem. Jego pierwsza żona Józefa Kolska, znacznie starsza od niego, była bliską krewną proboszcza w Dusznikach. Brat drugiej żony Kulerskiego, Leontyny Małgorzaty Trawińskiej, był proboszczem w Wilańowie. Te rodzinne powiązania ze stanem duchownym nie przeszkodziły Kulerskiemu popełniać błędów w życiu prywatnym, które są dowodem odstępstw od nauki Kościoła katolickiego. Jego córka, również Leontyna, chodziła do szkół przyklasztornych.

Katolickie wychowanie otrzymał również syn Witold, który kontynuował po śmierci ojca katolicko-ludowy nurt reprezentowany w „Gazecie Grudziądzkiej”.

Również Witold Kulerski dał katolickie wychowanie swoim synom Wiktorowi i Markowi. Wiktor Kulerski (jr) w 1978 r. zorganizował na terenie swojej miejscowości publiczne zbieranie podpisów pod petycją zawierającą postulat transmitowania niedzielnej mszy w radiu. Później w okresie stanu wojennego ukrywał się na parafii w Gołębkach, a jako członek Regionalnej Komisji Wykonawczej współpracował z biskupem Władysławem Miziołkiem w akcji organizowania pomocy rodzinom represjonowanych związkowców. Jednak kiedy w wolnej Polsce jako wiceminister pierwszego demokratycznego po II wojnie światowej rządu i jako poseł pracował nad ustawą o systemie oświaty zdecydowanie wystąpił przeciwko zapisom o wartościach chrześcijańskich. Uważał, że zapisy te wiązałyby się z dyskryminacją innowierców i bezwyznaniowców⁵¹.

⁴⁶ Szerzej na temat założeń programowych K-PPL zob.: T. Astramowicz-Leyk, *Wiktor Kulerski (1865–1935)*, ss. 172–175.

⁴⁷ A. Kołodziejczyk, op. cit., s. 115.

⁴⁸ W grupie tej oprócz Kulerskiego byli Mieczysław Michałkiewicz, Jan Józef Nosek, Franciszek Rząsa i Stanisław Mikołajczyk. Ibidem, s. 306.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Szaflik J. R., *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, Warszawa 1970, s. 350.

⁵¹ Szerzej na temat katolicyzmu jako wartości obecnej w rodzie zob.: T. Astramowicz-Leyk, *Od idei pracy organicznej*, ss. 452–459.

Od początku istnienia „Gazeta Grudziądzka” miała charakter katolicko-narodowy i ludowy. Przed I wojną światową miała największy nakład (ponad 128 tysięcy egzemplarzy, w tym 128.258 stałych abonentów) wśród polskich pism i była drugim co do wielkości periodykiem w Rzeszy Niemieckiej. Podporządkowana była interesom politycznym swojego założyciela i wydawcy. Jego pismo zapoznawało z historią narodu polskiego, uczyło kochać wszystko, co polskie, pomagało w zrozumieniu historycznych dziejów Polski. Na łamach periodyku Kulerski uczył, w jaki sposób odpierać ataki władz pruskich na polską ziemię oraz duchową i materialną kulturę Polaków. Z oświaty uczynił główny oręż walki z germanizacją.

Teresa Astramowicz-Leyk, *Programmgestaltung der „Gazeta Grudziądzka” (Graudenzter Zeitung) 1894–1939 – einige Aspekte*

Zusammenfassung

Im vorliegenden Text wurden die wichtigsten programmatischen Grundsätze der „Graudenzter Zeitung” (1894–1939) dargelegt. Die Zeitschrift wurde von einem der Anführer der Volksbewegung in Westpreußen, Wiktor Kulerski, gegründet und herausgegeben. Es wurden Informationen zum Erscheinungsdatum der ersten Nummer der Schrift und zur Adresse der Druckerei berichtet. Die polnische Zeitung aus Graudenz hatte volkstümliche, nationale und katholische Charakterzüge. Auf diese drei Hauptwerte konzentrierte sich der Begründer und Besitzer der Zeitung, ähnlich wie seine Mitarbeiter. Die größten Auflagen erreichte die Zeitung vor dem ersten Weltkrieg. Später, aufgrund der territorialen Wandlungen, des Aufstands in Großpolen und der Stellungnahme des Herausgebers in der Kriegszeit, war es nicht leicht, die Leser zu gewinnen. Mit dem Beitritt von Kulerski der Polnischen Volkspartei „Piast” wurde die Schrift zum Presseorgan der Volksbewegung. Dies bestand auch nach dem Tod des Gründers, als die Druckerei von seinem Sohn Witold übernommen wurde. Ein fester Bestandteil des Programms der „Graudenzter Zeitung” war wirtschaftlicher Antisemitismus. Vor dem ersten Weltkrieg zeichnete sich auch eine stark nationalistisch geprägte Richtung aus, der Nationalismus wurde jedoch aus der Wehrposition gegen die Germanisierung der polnischen Gesellschaft, die im preußischen Teilungsgebiet leben musste, präsentiert.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Teresa Astramowicz-Leyk, *Program direction of „Gazeta Grudziądzka” 1894–1939 – selected aspects*

Summary

This article presents the principle programming assumptions of the „Gazeta Grudziądzka” (1894–1939), written and published by one of the leaders of the popular movement in Western Prussia, Wiktor Kulerski. The rectified information refers to the date of the publication of the first issue of the magazine and the address of the printing house. Polish literature from Grudziądz had a popular, nationalist and Catholic character. The founder and owner of the paper and his colleagues focused on these three values. The „Gazeta” reached its largest circulation before the First World War. Later, due to the territorial changes in Greater Poland, uprisings and the attitudes of the publisher during the First World War, it was not easy to attract readers. With the accession of Kulerski to the Polish People’s Party „Piast”, the paper became a press instrument of the popular movement. Moreover, after the founder’s death his son, Witold, took over the publishing company. The enduring feature of the „Gazeta Grudziądzka” program was economic anti-Semitism. Nationalism was strongly emphasized until the First World War, but it was presented as a defence against the Germanization of Polish society under Prussian occupation.

Translated by Aleksander Pluskowski

dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk
Instytut Nauk Politycznych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
teresa.astramowicz@uwm.edu.pl

Źródła drukowane

Kujot S.

1903. *Pan Wiktor Kulerski jako kandydat na posła. Szczególnie dla wyborców w powiecie chojnickim i tucholskim*, Toruń.

Opracowania naukowe

Astramowicz-Leyk T.

2013. *Od idei pracy organicznej do społeczeństwa obywatelskiego. Przekaz międzypokoleniowy na przykładzie rodu Kulerskich*, Instytut Nauk Politycznych UWM, Olsztyn.

2001 Wiktor Kulerski – życie na pograniczu dwóch kultur, *Przegląd Zachodni*, nr 1.

2006 Wiktor Kulerski (1865–1935). *Polityk – wydawca – dziennikarz*, Toruń.

Kołodziejczyk A.

2002. *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Krzemiński T.

2008. *Polityk dwóch epok Wiktor Kulerski*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, R. 91, z. 3, Toruń.

Marczewski J.

1967. *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914*, Warszawa.

Szaflik J. R.

1970. *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Wierchosławski S.

1980. *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław.

Publicystyka

Kulerski W. (junior)

1990. *Czy nowe Góry niewzruszone?*, w: *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa.

1991. *Bez tytułu. Wybór publicystyki 1981–1991*, Warszawa.

Prasa

Kj., *Żydostwo pcha się do Gdyni*, „G.G.” z dn. 3.12.1935, nr 140.

Naczelną Władzą Narodową, „G.G.” z dn. 21.10.1909, nr 126, s. 1.

Kto bojkotuje Żydów?, „G.G.” z dn. 8.07.1937, nr 77.

Kwestia żydowska w Polsce, „G.G.” z dn. 20.09.1936, Nr 111.

Mikołajczyk S., *Wywłaszczenie bez odszkodowania czy własność prywatna – podporządkowana interesowi społecznemu*, „G.G.” z dn. 29.02.1936, nr 26.

Min. Beck uspakaja opinię żydowską, a żydostwo światowe atakuje Polskę, „G.G.” z dn. 7.02.1937, nr 16.

Nasza przynależność do stronnictw przewrotu, „G.G.” z dn. 11.10.1894 r., nr 5.

Nasi przeciwnicy, „G.G.” z dn. 4.01.1913, nr 2, s. 1.

Nasza śmiałość, „G.G.” z dn. 2.10.1894, nr 1.

Ochrona niemieckości, „G.G.” z dn. 4.10.1894, nr 2.

Ochrona niemieckich rzemieślników, kupców, lekarzy itd. przed konkurencją polską, „G.G.” z dn. 4.10.1894 r., nr 2.

Ojciec św. w niewoli masonstwa, „G.G.” z 14.03.1916, nr 31, s. 1.

Organizacja polityczna ludu polskiego, „G.G.” z 30.01.1913, nr 13, s. 1.

Program Katolicko-Polskiej Partii Ludowej, „G.G.” z dn. 31.12.1912, nr 157.

Rozruchy antyżydowskie w kraju, „G.G.” z dn. 26.11.1935, nr 137.

Ruch wyborczy, „G.G.” z dn. 22.04.1913, nr 48, s. 3.

Skład projektowanej „Rady narodowej”, „G.G.” z 28.10.1909, nr 129, s. 1.

Wiarusy!, „G.G.” z dn. 2.10.1894 r., nr 1.

Własną drogą – samodzielni, „G.G.” z dn. 25.12.1935, nr 149.

W sprawie wolności Ojca św., „G.G.” z 22.02.1916, s. 1.

W sprawie naczelnej władzy narodowej, „G.G.” z 26.10.1909, nr 128, s. 1.

W sprawie rady narodowej, „G.G.” z dn. 22.10.1910, nr 127, s.2.

W.O., Żydzi wobec wsi, „G.G.” z dn. 22.06.1933, nr 72; *Żydzi*, „G.G.” z dn. 24. 03. 1934, nr 12.

W zbytku trucizny, „G.G.” z dn. 6.10.1894 r., nr 3.

Zażydzenie własności rolnej w Małopolsce Wschodniej, „G.G.” z dn. 29.02.1936, nr 26.

Ziemia, „G.G.” z dn. 6.10.1894 r., nr 3.

Znana mowa cesarska w Toruniu, „G.G.” z dn. 1.10.1894 r., nr 1.

Żydostwo niebezpieczeństwem dla Polski, „G.G.” z dn. 16.12.1933, nr 50.

Żydzi nie chcą emigrować. Żądają ziemi i stanowisk, „G.G.” z dn. 21.10.1936, nr 124.

Żydzi sobie pozwalają, „G.G.” z dn. 25.05.1937, nr 59.

„G. G.” z dn. 2.10.1894 r., nr 1.

„G.G.” z dn. 31.12.1912, nr 157, s. 5.

„G.G.” z dn. 14.01.1913, nr 6, s. 5.